

Politechnika Gliwicka nazwana im. Wincentego Pstrowskiego

KATOWICE. W przededniu święta górniczego, na prośbę studiującej młodzieży, Politechnika Gliwicka, w której kształcą się nowe kadry inżynierów i techników, realizatorów planu rozbudowy polskiego przemysłu węglowego, otrzymała imię jednego z największych synów polskiej klasy robotniczej, inicjatora socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Polsce, Budow-

niczego Polski Ludowej, rębacza Wincentego Pstrowskiego.

W tym uroczystym dniu przekazano również młodzieży studiującej w Politechnice Gliwickiej nowy gmach Studium Górniczego, stanowiący pierwszy fragment potężnego kompleksu gmachów Wydziału Górniczego, który powstanie w latach Planu 6-letniego.

Otwarcie Pałacu Młodzieży w Katowicach

W dniu 3 grudnia wicepremier Aleksander Zawadzki dokonał otwarcia wspaniałego Pałacu Młodzieży.

Fragmenty przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego podajemy niżej.

WARZYSZE i OBYWATELE, DROGA MŁODZIEZY!

Z uczuciem niezmierzonej radości i dumy otwieramy dziś Pałac Młodzieży w Katowicach. Pałac ten — to jedna z budowli socjalizmu w naszym kraju, trwałe dzieło ludu śląskodąbrowskiego i rządu Polski Ludowej, znamienity wyraz dokonywanej się w Polsce rewolucji kulturalnej.

Proces tej rewolucji rozwija się u nas w nierozdzielnej łączności z głębokimi rewolucyjnymi przeobrażeniami w ekonomice oraz życiu społeczno-politycznym naszego kraju, przeobrażeniami, które zmieniają oblicze ziemi polskiej, w burzliwym tempie wyrwywają naszą ojczyznę z wielowiekowej ciemnoty i zacofania, dźwigają ją wywyż do rzędu przodujących gospodarzo i kulturalnie. Wzór i przykład takiego rozwoju dał nam i daje kraj zwycięskiego socjalizmu i niezłomnej walki o pokój, nasz wielki przyjaciel i sojusznik — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Niezmierzone są w ubiegłych siedmiu latach postępy polskiej klasy robotniczej i mas pracujących na drodze budowania swego nowego, szczęśliwego życia. Głęboko wtargnęła w masy rewolucja kulturalna.

Zestawmy w kilku cyfrach stan dzisiejszy z przedwojennym:

1) Przed wojną ponad 1.000.000 dzieci nie uczęszczało do szkoły podstawowej. W Polsce Ludowej nie ma dzieci w wieku szkolnym poza szkołą podstawową.

2) W Polsce sanacyjnej szkół z programem nauczania w zakresie 7 klas było 4.430, do których uczęszczało 27,2 proc. dzieci. W roku 1950 mieliśmy takich szkół 10.006, a uczęszczało do nich 80,4 proc. dzieci.

3) Przed wojną szkół zawodowych było w całej Polsce 510, z tego szkół państwowych 125, reszta była w posiadaniu prywatnym, co uniemożliwiało dostęp do nich młodzieży robotniczo-chłopskiej. W roku 1950 szkół zawodowych było 3.000 z liczbą ponad 50.000 uczniów, którzy po zakończeniu nauki mają zapewnioną pracę.

4) W roku 1939 w Polsce było 28 szkół wyższych i 48.000 studentów, stypendia otrzymywały 4,6-9 tj. 9,7 proc. Obecnie ilość wyższych uczelni wzrosła do 72, w których uczy się ponad 120.000 studentów. W roku 1950/51 mieliśmy 54.000 stypendystów.

W Polsce przedwrześniowej co rok bez pracy pozostawało 300.000 młodych ludzi. W latach 1926 do 1931 wyemigrowało z Polski 964 tysiące ludzi, w tym wiele młodzieży. Dziś z całego świata uczciwi ludzie pracy ściągają do swej polskiej ojczyzny.

Te warunki stworzyła Polska Ludowa. Te warunki Polska Ludowa ustawicznie rozwija również przez budowę takich wspaniałych obiektów, jak ten oto Pałac Młodzieży.

Pałac ten — to dalszy, dobitny wyraz troski rządu Polski Ludowej o młodzież i jej rozwój, to zarazem dalszy poważny wkład do sprawy kulturalnego wywyższenia Śląska oraz pogłębienia duchowego zespolenia ziemi śląskiej z polską macierzą, postępującego wraz z zespoleniem gospodarczym i społeczno-politycznym.

(Dokończenie na str. 2)

List Prezydenta R P Bolesława Bieruta do przodującego oddziału klasy robotniczej TOWARZYSZE GÓRNICZY.

W imieniu Rzeczypospolitej i swoim własnym serdecznie pozdrawiam Was, Towarzystwo Górniczy, w dniu Waszego górniczego święta. Nasze górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek frontu walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Od Waszej pracy zależy w niemałym stopniu realizowanie wszystkich naszych zamierzeń gospodarczych, zwycięskie pokonywanie wyłaniających się trudności. Odniesiecie w walce o plan 1951 roku poważne sukcesy, ale czekają Was nowe, wielkie zadania. Trzeba w 1952 roku dać o 4 miliony ton węgla więcej niż w roku bieżącym, podnieść wydajność pracy, dalej obniżyć koszty własne wydobycia węgla.

Droga do wykonania tych zadań prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze

wykorzystanie maszyn górniczych, lepszą organizację pracy w kopalniach. Troska o to należy do każdego górnika, do dozoru, administracji górniczej i związku zawodowego. Potężną dźwignią w rozwiązywaniu tych zadań będzie dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, zaś najbardziej zaszczytna i honorowa rola przypada w tym, naszym bohater-skim przodownikom pracy w górnictwie.

Cały nasz naród szanuje i kocha górników za ich pełną poświęcenia pracę. Cały naród polski dumny jest z Was, bo widzi w naszej braci górniczej, bojowników pierwszej linii na froncie walki o przyszłość i siłę Polski.

W dniu Waszego święta życzę Wam dalszych sukcesów w pracy, pomyślności i szczęścia osobistego.

NIECH ŻYJĄ GÓRNICZY POLSCY!

NIECH ŻYJE NASZA UKOCHANA OJCZYZNA POLSKA LUDOWA!

BOLESŁAW BIERUTA

Na budowlach socjalizmu

W województwie pomorskim rozpoczęła pracę nowa elektrownia wodna

BYDGOSZCZ. W woj. pomorskim uruchomiona została elektrownia wodna na rzece Brdzie.

Budowa elektrowni jest pierwszym fragmentem planu wykorzystania rzeki Brdy, jako dogodnego i taniego źródła energii elektrycznej dla okolicznych wsi i miast oraz

rozbudowującego się przemysłu Pomorza.

Dzięki ofiarnej pracy robotników szereg prac związanych z budową i uruchomieniem elektrowni wykonano w znacznie krótszym czasie, niż to przewidywał harmonogram robót. M. in. w ciągu zaledwie 6 miesięcy zmontowano dwa wielkie turbozespoły.

W powiecie kościerskim nie pobi

Przed młynem w Pałubicach w pow. kościerskim stoi kilka furmanek ze zbożem. Przez szerokie drzwi młyna widać ubieloną w mące sylwetkę młynarza. Na podłodze pokaźna kupa żyta — to ziarno z pobieranych miarek. Widok tego zboża kojarzy się w wyobraźni Józefa Knurka — 8-hektarowego chłopca z gromady Wilcze Błota z postacią opornego kulaka Wandy, przez którego gromada nie może planu wykonać. „Trzeba znaleźć na niego sposób — myśli — trzeba zmusić go do spełnienia obowiązku...”

Tymczasem szybkim krokiem zmierza ku młynowi przewodniczący GRN ze Starej Kiszewy tow. Józef Grosz. Wyraz jego twarzy świadczy, że przynosi ważną nowinę. Natychmiast zbiera się wokół niego grupa chłopów.

— Słuchajcie chłopcy, przychodzę do was z radosną wieścią — mówi głośno tow. Grosz. — Powiat nasz wykonał 90,1 proc. rocznego planu w skupie zboża i został w nagrodę zwolniony z miarek i odsypów. Już od tego zboża, które teraz przywieźliście, miarki i odsypy pobrane nie będą.

Dokoła rozlegają się radosne głosy.

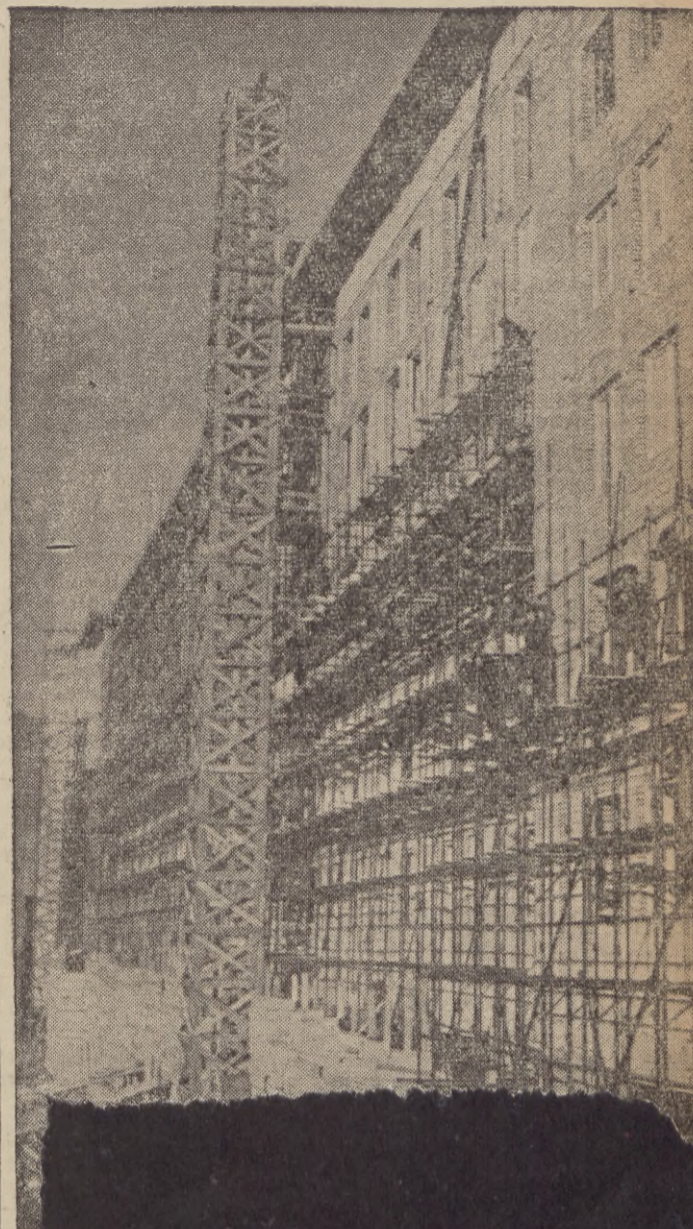
— To nasze zwycięstwo, mało i średniorolnych chłopów — woła z dumą 3,5-hektarowy chłop Augustyn Ciebiatowski z gromady Kobyle, który jeden z pierwszych wykonał plan skupu zboża ze 150 kg nadwyżką.

— Ja dzisiaj pierwszy w gromadzie korzystam z tej nagrody — podchwytuje uradowany Leon Nadolski, a jak we wsi opowiem, to chłopcy się ucieszą, bo z niecierpliwości oczekiwaliśmy tej chwili.

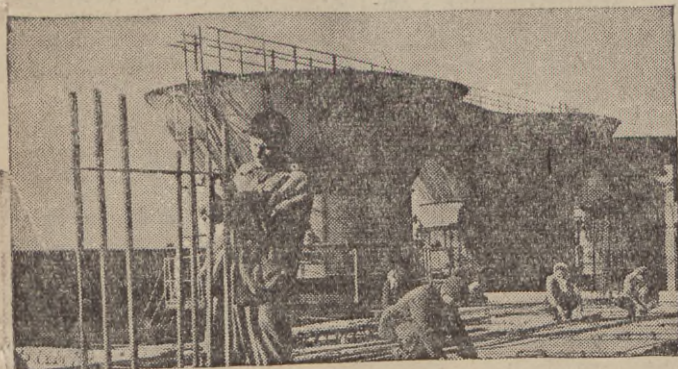
— Nagroda jaką otrzymaliśmy powinna jeszcze bardziej zmobilizować nas do walki o całkowite zwycięstwo, o pełne wykonanie planu skupu. Trzeba byłoby mocniej nacisnąć na opornych kulaków i zmusić ich do wypełnienia obowiązków — mówi tow. Grosz.

Józef Knurek z uznaniem słucha słów tow. Grosza. Racja. Nie pozwoli on i jego gromada, aby taki Waldo pasożytnował na owocach ich zwycięstwa. Niedoczekanie jego. Już oni potrafią dopilnować, aby jak najszybciej sprzedał państwu ziarno. Tak samo myśli Leon Nadolski. U nich w gromadzie mają dwóch opornych bogaczy — Bernarda i Leona Moryców. Trzeba zmusić ich do wywiązania się z obowiązku.

NOWA WARSZAWA



ROZBUDOWA WROCŁAWSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH.



Przodująca brygada zbrojarzy E. Podlesnego pracuje przy zbrojeniu stropów nowej hali. Brygada osiąga 175% normy.

Organizacja partyjna zabezpiecza zimowe remonty

Prace remontowe na naszym okręcie posunęły się bardzo lekko. Wszędzie, gdzie tylko spojrzysz, widać marynarzy, którzy ze szczególną uwagą zbierają i składają części urządzeń okrętowych, malują, szyczą. Wszyscy pracują sułennnie i z zapałem wykonują wierzone im zadania.

Dużą zasługę w tym, że remonty przebiegają sprawnie, należy przypisać naszej organizacji partyjnej, która przez swoich członków i kandydatów mobilizuje całą załogę do dorodnej pracy.

Oddziałowe organizacje partyjne nieustannie czuwają nad przebiegiem prac remontowych. Sekretarze tych organizacji przebywają zawsze tam, gdzie jest najwięcej roboty. Często rozmawiają oni z marynarzami i w wypadku wzniesienia trudności udzielają konkretnej pomocy, lub wskazówek.

Podstawowym warunkiem sprawnego przebiegu remontów jest praca oddziałowych organizacji partyjnych, które głośno wnikają w życie załogi, chowują ją w duchu ofiarci i hartu, wyrabiają w marynarzach wolę zwycięstwa.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Strak systematycznie przeprowadza z marynarzami pogadanki, podczas których porusza sprawy remontów, ich znaczenie dla podniesienia bojowości naszych okrętów.

Wszystko to przyczyniło się do sprawnego przebiegu remontów na zebrał oddziałowych organizacji partyjnych — „Członkowie oddziałów przedują w remontach, a przykładem i pociągają za sobą bezpartyjnych marynarzy” wprowadzane jest

codziennie w czyn.

Tow. Obierzyński jest wzorowym gospodarzem maszyn. Na swoim stanowisku służbowym, jako członek partii, pracuje niezwykle ofiarnie i sprawnie kieruje pracami remontowymi. Marynarze pod jego kierownictwem wykonali powierzone im prace o 2 tygodnie wcześniej niż przewidywał plan. Tow. Obierzyński, tow. Pabian, tow. Trzebiński, tow. Bukowski i wielu innych towarzyszy przedują w pracach remontowych, wzorowo wykonują rozkaz dowódcy okrętu.

W związku z tym, że okres remontów stwarza szczególnie dogodne warunki dla dokładnego zapoznania załogi z wszelkimi mechanizmami i urządzeniami technicznymi okrętu, doświadczeni specjaliści — członkowie partii — otrzymali od egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych zadanie pomóc młodym marynarzom w dokładnym zapoznaniu się ze współdziałaniem poszczególnych części każdego mechanizmu i uzbrojenia.

Tak, jak w szkoleniu letnim, panuje dziś atmosfera dobrze pojętego koleżeństwa. Tow. Czerpis w pracach remontowych pomaga st. mar. Adlerowi, a tow. Leszczyński pomaga mar. Imielskiemu. Również pozostali towarzysze udzielają pomocy innym marynarzom, doskonaląc swoje umiejętności, poznając dokładnie sprzęt.

W pracach remontowych zagrzewa naszych marynarzy tablica „Przodujący Okręt Marynarki Wojennej”, którą okręt otrzymał z rąk Dowódcy Marynarki Wojennej na II Zlocie Przdowników Wyszkołenia.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. M. Zukowski

Szybko i sprawnie remontują swój okręt wykorzystując umiejętnie doświadczenia lat ubiegłych

(Od specjalnego wysłannika)

Świetlica „N”-tej jednostki Marynarki Wojennej wypełniona była po brzegi marynarzami. Artylerzyści i sygnaliści, sternicy, hydroakustycy, i motorzyści — przełożeni i podwładni — wszyscy z wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością oczekiwali chwili, w której zostaną ogłoszone wyniki osiągnięte w pracach remontowych przez poszczególne załogi.

Która załoga będzie pierwszą? — to pytanie było na wszystkich ustach. Przypuszczenia mieli różne, ale ostatecznego wyniku nikt nie znał. Gwar głosów to cichł, to znów potężniał i rósł, jak wezbrana fala, by za chwilę przejść w monotony szum.

Nagle głosy umilkły. Za trybuną stanął oficer Dworaczyk, który miał dokonać podsumowania wyników prac remontowych. Setki bystrych marynarskich oczu zawisło niemym pytaniem na jego ustach.

ZWYCIĘSKA ZAŁOGA

— Okres remontów podobnie jak i kampania letnia wysunął wielu nowych przodowników wyszkolenia — rozpoczął oficer Dworaczyk — którzy prace wykonywaną w czasie remontów potrafili wykorzystywać do podniesienia poziomu swych specjalności, którzy pracą swoją przyczynili się do przedterminowego ukończenia szeregu robót. Na nich to z dumą patrzę koledy. Marynarz WOŁOSZYN, mar. CISAK, st. mar. PILASIEWICZ, st. mar. WOJCIECHOWSKI, mar. KŁOS i dziesiątki innych, to ci, którzy nadają tempo całej pracy i kroczą w awangardzie naszej jednostki. Burza oklasków przerwała tow. Dworaczykowi dalsze słowa. Marynarze uczcili swych przodowników.

Należy podkreślić — po chwilowej przerwie kontynuował w dalszym ciągu swą pogadankę tow. DWORACZYK. — wielką rolę kolektywnego przodownictwa, które jest podstawowym czynnikiem wzorowego wykonania każdego zadania. Kolektywna troska za całokształt wykonywanych prac i silne pragnienie zwycięstwa dało się zauważyć przez cały czas remontów w załogach oficera S. i U. Obydwie załogi walczyły uporczywie o pierwszeństwo w jednostce. Szala zwycięstwa chyliła się raz na jedną raz na drugą stronę. I tylko nie wielką przewagę, o 4,5 proc., wy-

konywanych prac zwyciężyła załoga oficera S., wykonując zamiast zaplanowanych 25,9 proc. ogólnego remontu — 34,4 proc. robót. Długo niemilknące brawa nagrodziły zwycięską załogę. Wszystkie oczy zwróciły się na przodujących ludzi tego okrętu.

W jednym z pierwszych rzędów siedział bsmt Bączyk — pomocnik dowódcy zwycięskiego okrętu. To on wraz z bosmanem Kołakowskim kierował całą pracą.

Dumny jest bsmt Bączyk ze swej załogi, wspominając ciężką i ofiarną walkę o przedterminowe wykonanie planu, o przodownictwo. A nie łatwo przyszło im to zwycięstwo.

JAK PRACOWALI

A oto droga, wiedząca do ich sukcesów.

Najpierw, jak zawsze przed wykonaniem poważnego zadania, dowódca omówił co i jak należy robić. I już wówczas padły mocne słowa — musimy zdobyć pierwsze miejsce w jednostce. W kampanii letniej okręt był przodującym, w remontach także nie może wlec się w ogonie — powiedział bosman KOŁAKOWSKI.

Starzy praktycy w remontach — mat DUDZIŃSKI i st. mar. MARTULA podzielili się wówczas z kolegami swym doświadczeniem.

Przed wszystkim potrzebne jest kolektywne poczucie troski za naszą pracę — mówił mat Dudziński kolegom. Musimy zwrócić uwagę na dokładność pracy, solidność i nie zmniejszać ani na chwilę tempa robót. Trzeba pamiętać, że okres ten powinniśmy wykorzystać na dokładne poznanie naszego sprzętu, że dobry remont w dużym stopniu przyczyni się do przedłużenia żywotności sprzętu.

Nazajutrz przystąpiono do remontów. Zapal był duży lecz brakowało wprawy i doświadczenia. Prace wstępne pomimo wysiłku całej załogi zostały wykonane z opóźnieniem. W pierwszym okresie przodowała załoga oficera U.

SZYBCIEJ, LEPIEJ OSZCZĘDNIJ

— Nie damy się! — postanowiła załoga. Omówiono braki. Wytyczono nowe zadania do wykonania i wzięto się do roboty.

Nadszedł drugi okres prac remontowych. Okręty oficera U. i S. stały przy moło obok

siebie. Obydwie załogi pracowały zawzięcie. Od rana do wieczora słychać było zgrzyt kluczy w dziale maszyn i skrobaczek na pokładzie.

Dokładnie zeszkrobywali farbę z części metalowych st. mar. EJSFELD i mat OKROJEK. Wiedzieli, że od tego jak oni wyskrobiają starą farbę i jak pomalują części metalowe minia zależy ich trwałość i dobre działanie. Pracowali mądrze, z głową. Zauważyli, że u sąsiadów zastosowano metodę opalania, która dawała lepsze rezultaty. Natychmiast wprowadzili ją u siebie zaozczędzając tym sposobem 8 godzin czasu.

Obok nich mat DYPICIO i mar. CHABROS żwawo krztali się przy naprawie kucharki.

BRAWO MOTORZYŚCI

Nie ustępowali załodze pokładowej — motorzyści. Opieci w granatowe kombinezony bosman KOŁAKOWSKI, st. mar. MARTULA, RYGIEL, ŻUBER i mar. WOJCIECHOWSKI wprawnymi ruchami rozmontowywali silniki, sprawdzali rurociągi osuszające, instalację elektryczną. Odgłosy pracy kolegów dochodzące do nich z pokładu, dodawały im sił.

Przy ustawianiu rozrządu silnika, bosman Kołakowski zapoznawał ich z metodami ustawiania zapłonów podczas manewrów silnika. Pracy jednak nie przerywali. Słuchali objaśnień z zainteresowaniem, ale tempo pracy ani na chwilę nie słabło.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym z dumą spojrzeli na swoje dzieło. Dagonili w pracy załogi oficera U.

Teraz jeszcze lepiej i szybciej musimy pracować — powiedział st. mar. LIZON, żeby prześcignąć ich i znaleźć się na czele wszystkich załóg.

MIŁOŚĆ DO OKRĘTU POPARTA CZYNEM

Rozpoczął się okres najzaciejszej walki, o jak najlepsze wyniki. Jedni i drudzy starali się zdobyć to zaszczytne miejsce. Zwycięstwo przypadło jednak w udziale załodze oficera S. Silna wola zwycięstwa, wysoka świadomość polityczna marynarzy, miłość do okrętu oraz chęć utrzymania tytułu przodującej załogi — oto czynniki, które mobilizowały marynarzy do wyjątkowej pracy, do zwycięstwa.

st. mar. Jerzy Wiatr

Brygada remontowa bosmata Nocunia pracuje szybko i sprawnie

Na „N”-tym okręcie pracuje brygada remontowa, którą kieruje bosmanmat Nocunia. Marynarze doskonale rozumieją swe obowiązki. Pracy jest dużo wskutek zdekompletowania brygady a mimo to jednak przebiega ona planowo. Mar. Cybuch w imieniu brygady zapewnia, że praca zostanie wykonana na czas, a nawet przed terminem.

Tymczasem prace w maszynowni dobiegają końca. Dziełna brygada, w której skład wchodzi mar. Cybuch, mar. Sasinowicz, bosmat Orłowski i st. mar. Pele nie szczędzi w pracy swych sił. Sukcesy, jakie dotychczas osiągnęła są wynikiem dobrej organizacji pracy. Każdy z marynarzy wykonuje oznaczoną czynność a jeżeli któryś z nich nie może podołać, wtedy pomaga mu cała brygada, która przerodziła się w zwarty, twórczy kolektyw.

Prace pokładowe, przeprowadzone przez matę Nowakowskiego, st. mar. Jakubińskiego, bosmanmata Piotrowskiego, matę Tafelskiego i st. mar. Maconia zostały ukończone na długo przed oznaczonym terminem.

Marynarze swoje zadania wykonali z honorem, zaozczędzając 100 roboczogodzin.

Dodawała im bodźca świadomość podjętego wobec załogi zobowiązania, a pracy nie potrafiły przerwać nawet złe warunki atmosferyczne. Zobowiązanie zostało wykonane. Przyczyniły się do tego codzienne narady, które pozwoliły na usunięcie niedociągnięć na stosowanie nowych metod pracy, co uwidocznilo się najlepiej przy zakładaniu wieka do bakist, gdzie stale pękało drzewo przy przykręcaniu śrub.

Dzięki pomysłowi maty Piotrowskiego, który zastosował wiercenie otworów pomocniczych, a dopiero później wkręcał śruby, i te trudności pokonano.

Przykład brygady bosmanmata Nocunia nie jest odosobniony. Każdy marynarz, który otrzymuje jakąś pracę do wykonania robi to sumiennie i z zaciętością, że musi ją wykonać. To wszystko gwarantuje nam, że remonty zostaną wykonane przed terminem, a tym samym zostanie wykonane zadanie, jakie zostało postawione przed załogą przez dowództwo.

ppor. L. Płyta

Loga maszyn przoduje w remoncie

Loga maszyn przoduje w remoncie. Wzrost kultury mas pracujących nie daje spokoju wrogom Polski Ludowej. Wrogowie ci używają wszystkich środków i metod, żeby nam szkodzić, żeby zahamować choć na chwilę, choć na poszczególnych odcinkach nasze budownictwo socjalistyczne, nasz marsz naprzód. Ci, nieprzebrając w środkach wrogowie ludu polskiego i niepodległości Polski, czynią wszystko, aby uchwycić w swe sidła młodzież polską, licząc na to, że mniej życiowo przygotowana i doświadczona, łatwiej pójdzie ona na lep ich propagandy i obłudy, łatwiej stanie się narzędziem ich zbrodni przeciw Polsce.

Jednak coraz aktywniejszy udział naszej młodzieży w realizacji Planu 6-letniego, w twórczym życiu kraju, coraz większy jej pęd do pracy, do wiedzy, kultury i sztuki, coraz twardsza jej postawa ideowo-

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego na otwarciu Pałacu Młodzieży w Katowicach

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Lecz osiągnięcia nasze oraz postępujące uświadomienie polityczne i wzrost kultury mas pracujących nie daje spokoju wrogom Polski Ludowej.

Wrogowie ci używają wszystkich środków i metod, żeby nam szkodzić, żeby zahamować choć na chwilę, choć na poszczególnych odcinkach nasze budownictwo socjalistyczne, nasz marsz naprzód. Ci, nieprzebrając w środkach wrogowie ludu polskiego i niepodległości Polski, czynią wszystko, aby uchwycić w swe sidła młodzież polską, licząc na to, że mniej życiowo przygotowana i doświadczona, łatwiej pójdzie ona na lep ich propagandy i obłudy, łatwiej stanie się narzędziem ich zbrodni przeciw Polsce.

Jednak coraz aktywniejszy udział naszej młodzieży w realizacji Planu 6-letniego, w twórczym życiu kraju, coraz większy jej pęd do pracy, do wiedzy, kultury i sztuki, coraz twardsza jej postawa ideowo-

polityczna, świadczy o tym, że młodzież nasza jest zdrowa, że rozumie ona wielkość epoki, w której żyje — że naród i państwo może liczyć na swą młodzież.

Atoli niedawny proces warszawski tzw. „bikiniarzy” oraz niektóre inne fakty świadczą, że zbrodnica działalność imperializmu i jego podłych agentów tu i ówdzie daje pewne rezultaty wśród najbardziej zaniedbanych jednostek i grup młodzieży, zwłaszcza napływającej ze wsi do miast i przemysłu.

Tu, na Śląsku, nadto daje się zauważyć przenikanie szowinistycznej, odwetowej propagandy z Niemiec zachodnich do niektórych jednostek i grup młodzieży, zarażonych jadłem wychowania hitlerowskiego.

Fakty działalności wroga stają się poważne zadania i pełną odpowiedzialność zarówno przed partyjnym i bezpartyjnym aktywnym, przed radami narodowymi oraz rodzicami i nauczycielstwem, jak i przed aktywnym

i organizacjami samej młodzieży. Z wrogiem trzeba walczyć, wroga trzeba bić, bić konsekwentnie i bezlitośnie w każdym miejscu i w każdym czasie.

Bronią i metodą imperialistów i wszelkiej maści reakcjonistów jest fałsz i obłuda, kłamstwo i podstęp, dywersja i sabotaż, bezojczyzniany kosmopolityzm i oplwanie wszystkiego, co jest święte dla uczciwego człowieka, dla patrioty swej ojczyzny.

Nasza broń i nasza metoda wychowawcza — to niezmordowana ofiarna praca nad podniesieniem dobrobytu i kultury narodu nad utrwaleniem jego niepodległości, to apel do szlachetnych i twórczych dążeń młodzieży — to wielkie hasło uczynienia z Polski silnego, przemysłowo-rolnego kraju.

Pałac Młodzieży w Katowicach — jako największa w Polsce instytucja wychowania pozaszkolnego, powinien stać się potężną kuźnią, rozwijającą twórcze zdolności i zamilowującą

młodzieży, promieniującą na całą młodzież województwa i całej Polski, służącą patriotyzmowi i socjalistycznemu wychowaniu młodzieży.

Ważnym zadaniem pałacu młodzieży będzie kształtowanie wśród wychowanków socjalistycznego stosunku do pracy, umiejętności współdziałania i współżycia w zespole.

Pałac młodzieży służyć będzie dzieciom klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, aby raz na zawsze zniżyła tragedię marnowania się talentów młodzieżowych.

Fakt, że katowickiemu Pałacowi Młodzieży zostało nadane imię przywódcy partii naszej klasy robotniczej — PZPR, imię Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruła, nakłada na was wszystkich, towarzysze i obywatela, na całą ludność województwa, a szczególnie na jego młodzież odpowiedzialne i zaszczytne obowiązki.

Wierzę głęboko, że jak wielu innym, tak i temu obywatelowi z honorem podołacie.